

WAWRZYNIEC Z ROSTWOROWA

Wawrzyniec (Laurentius) z Rostworowa Rostworowski h. Naęcz urodził się w 1614, pochodził z Rostworowa, parafia Żydowo pod Poznaniem. Był młodszym synem Jakuba, kasztelana przemęskiego i Elżbiety z Bnina Opalińskiej h. Łódzia. Jego ojciec zmarł gdy miał 16 lat. Opiekunem chłopca został stryj jego matki Łukasz Opaliński, marszałek wielki koronny. Po ojcu odziedziczył Rostworowo, Lulin, Lulinec, Bąblin i Bąblinek oraz sumy na Olbrachcicach. Za protekcją swego wuja Łukasza Opalińskiego, podobnie jak jego brat Jan, został paziem na dworze królewskim. Dawało mu to wyrobienie w obyczajach i pewną znajomość języków. Po śmierci Zygmunta III Wawrzyniec wziął udział w 1632 w elekcji, głosując na Władysława IV i na jego dworze został pokojowcem królewskim. Gdy w 1633 Jerzy Ossoliński udawał się z orszakami poselskim do Rzymu, zabrał ze sobą młodego Rostworowskiego. Ten zaś, znalazłszy się we Włoszech, zapisał się na uniwersytet w Padwie i tam 7 XI 1633 podjął studia na wydziale prawa, zapisując się jako Laurentius Rostworowski, Cubicularius S. M. Regi Poloniae et Sueciae.

Polacy od dawna studiowali w Padwie, która stała im się bliska, gdy w 1563 rektorem tej akademii był Jan Zamoyski. Istniał zwyczaj, iż studenci jednej narodowości grupowali się w tzw. nacjach. Nacje miały swoje statuty zatwierdzane przez senat uniwersytecki. Na czele nacji stał konsyliarz, wybierany przez studentów. Kadencja konsyliarza była jednoroczna. Wchodził on w skład Consilium Academiae, w którym miał prawo głosu. Konsyliarzy nacji polskiej obierano od 1592. W tym też czasie nacja ta w latach 1592-1594 w kościele uniwersyteckim w Padwie ufundowała ołtarz pod wezwaniem św. Stanisława. W księdze prowadzonej przez nację w latach 1592-1749 odnotowywane były nazwiska studentów Polaków, którzy złożyli ofiarę na

ołtarz św. Stanisława. Wiemy, że Wawrzyniec Rostworowski 7 listopada 1633 złożył swoją składkę, a to było równoznaczne z dokonaniem wpisu na studia. 2 kwietnia 1635 został on obrany konsyliarzem. Wybór ten został upamiętniony piękną iluminatą w rejestrach studentów uniwersytetu. Na iluminacie pod mottem: „Sub umbra alarum tuarum” znajduje się u góry rysunek słońca, z dwoma wstęgami. Na jednej jest wypisane słowo „Religionae”, na drugiej rysunek puklerza z napisem „Armis”. Poniżej umieszczony jest Orzeł Biały z owalną tarczą herbową, przedstawiającą cztery herby rodowe Wawrzyńca. Orzeł szponami przygniata dwie postacie pohańców. Jest to przypomnienie niedawnej klęski Turków pod Chocimiem. Postaci pohańców znajdują się wśród stosu sztandarów, różnej broni, armat, a nawet kul, które obrazują zdobycze uzyskane po zwycięstwie nad Turkami z roku 1621. Dobór motywów tej iluminaty wskazuje, jak bardzo młodemu Wawrzyńcowi leżały na sercu sprawy dziejów rycerskich swej ojczyzny. Trzeba dodać, że koło prawego szponu orła dodany jest napis: „D-us Lucas de Bnin Opaliński, Consiliarius Nationis, Sup. Reg. Marschalcus”. Napis ten jest z jednej strony przypomnieniem tradycji, bowiem Łukasz Opaliński w 1602 był konsyliarzem nacji polskiej w Padwie, a z drugiej strony wyrazem wdzięczności, jaką żywił Wawrzyniec dla swego wuja, ówczesnego marszałka nadwornego, który niejednokrotnie wspierał różne jego działania.

Wraz z wyborem Rostworowskiego na konsyliarza w murze dziedzińca uniwersyteckiego, pomiędzy konsyliarskimi tablicami Francuza, Czecha, Węgra, Hiszpana i Anglika, został umieszczony kartusz kamienny Wawrzyńca. To sąsiedztwo innych kartuszy wskazuje na ówczesną jedność kulturową głównych krajów Europy. Na kartuszu padewskim u góry wryte jest słowo „Polonia”. Poniżej kolejno wryte są herby: Nałęcz-Rostworowskich, Łódzia po matce Elżbiecie Opalińskiej, Leszczyc po babce ojcowskiej Zofii Krotowskiej i Jastrzębiec po babce macierzystej Annie Zborowskiej. Na dole jest umieszczony napis: „Laurentius Rostworowski Sacrae Regiae Maiestatis Poloniae Et Sueciae Cubicularius”. Kartusz ten oglądałem na murze Uniwersytetu Padewskiego w 1966 roku.

W lipcu 1636 Wawrzyniec wrócił do Polski. W kraju cenione było jego wykształcenie prawnicze. Wybierany był posłem z województwa kaliskiego i uczestniczył w zwoływanych sejmach. Znajdował liczące

się oparcie w osobie swego wuja Łukasza Opalińskiego. Świadczy o tym m.in. list, którego treść przytaczamy:

„Miłościwy Panie Chorąży Kaliski, Mój wielce Miłościwy Panie i Wnuku. Śmierć Króla J. Mości pomieszawszy mi wszystkie dispositive moje, którem do uspokojenia ciężarów moich umyślił był, przeszkodziła mi drogę do Warszawy, aby tam z inszymi Ich Mościami Pany Senatorami otem radzić mógł, coby y nam, y Ojczyźnie wszystkiey salutki było, gdzie iadąc w Wiązownie pewniey będę i tam nim się w żalobę sporządę, dzień [brak tekstu]... proszę, wielce rad będę J. Mości do mnie...” i dalsza część listu dotyczyła spraw majątkowych. A list kończył się słowami: „W. Mości uniżony stryj i sługa Ł. Opaliński”. Marszałek prezentuje się tu jako stryj piszący do „wnuka”, bowiem był on o piętnaście lat młodszym bratem dziadka Wawrzyńca, Piotra Opalińskiego, krajczego koronnego, a zatem faktycznie był wujem-dziadkiem Rostworowskiego.

Wawrzyniec w 1641 r. otrzymał urząd podstolego poznańskiego, co stało się zapewne za wstawiennictwem wuja Łukasza Opalińskiego. Na razie zaś zajęty życiem politycznym wydzierżawiał swoje dobra. W 1636 był uczestnikiem sprawy sądowej wraz z Katarzyną Sobocką przeciw Stanisławowi Dembiańskiemu z Chrostowa. W 1638 zapisany jest w aktach ziemskich konińskich, iż spłacił dług w kwocie 1.100 złp Janowi Modrzewskiemu. Na św. Jana, 24 VI 1641 podpisał kontrakt dzierżawny z Cieleckim, który za procenta od pożyczonych przez Wawrzyńca 15.000 złp. wydzierżawia od niego Bąblin. W tymże roku postanowił się ożenić. 31 X 1641 została w grodzie warszawskim spisana intercyza ślubna Wawrzyńca Rostworowskiego z Anną z Obór Leśniowolską h. Roch, córką Marcina i Katarzyny z Parysów h. Prawdzic, która tak oto brzmiała:

„Między Ich Mościami J. Mością Panią Katarzyną z Paryszowa sławney pamięci nieboszczyka J. Mości Pana Marcina z Obór Leśniowolskiego małżonką pozostałą w wierze y J. Mością Panem Janem Leśniowolskim synem Jey Mości z iedney a J. Mością Panem Wawrzyńcem Rostworowskim Podstolim Poznańskim z drugiej strony i przez poyśrodek Przyjaciół zobopólnych to jest Jaśnie Wielmożnego J. Mości Pana Łukasza ze Bnina Opalińskiego Marszałka Wielkiego Koronnego i J. Mości Pana Marcina z Obór Leśniowolskiego Starosty Drohyckiego jako opiekuna niegdy przez pomienionego nieboszczyka J. Mości Pana Marcina Leśniowolskiego potomstwu pozostałemu

zapisanego, stał się pewny Contract y nieodmienne postanowienie w ten sposób, iż za przezyreniem Bożym i za pilnym J. Mości Pana Podstolego Poznańskiego staraniem Jey Mości Pani Leśniowska córkę swą, Jey Mość Pannę Annę Leśniowską z pozwoleniem tak J. Mości Pana Syna swego iako y przerweczonego J. Mości Pana Starosty Drohyckiego opiekuna, poślubiła w stan święty małżeński J. Mości Panu Podstolemu, dzień wesela tu w Warszawie na dzień przyszley niedziele postanowiwszy...”.

W dalszym ciągu intercyza opiewa na sumę posażną 50.000 złp. „y względem klejnotów 10.000 złp.”. Oprócz gotówki Anna dostała Leśniowolę, Głoskowo, Masłowice i „Prusiecką majątność”. Na końcu aktu były trzy podpisy: z lewej strony Jana z Obór Leśniowskiego, brata Anny, z prawej Wawrzyńca Rostworowskiego, podstolego poznańskiego i poniżej pośrodku Marcina Leśniowskiego z Obór, starosty drohickiego.

Ślub był zawierany po śmierci ojca Anny, Marcina z Obór Leśniowskiego, który zmarł w 1628 w wieku 35 lat. Był on dziedzicem Baranowa, Kruszcowa, Gutanowa i Bochtownicy i w tejsze Bochtownicy zamieszkiwał. Był synem Jana dworzanina królewskiego, rotmistrza jazdy koronnej, piastującego wiele urzędów, w tym ostatniego w latach 1588-1596 urzędu kasztelana czerskiego oraz Ewy z Podłęża Podłęskiej h. Bogoria. Brat jego ojca Jana Marcin od 1581 był kasztelanem podlaskim, za życia odgrywał dużą rolę na dworze Zygmunta III Wazy, zmarł w 1593. Jego wspaniałe sarkofag znajduje się w kościele Mariackim w Krakowie. Ojciec Jana i Marcina Mikołaj z Obór Leśniowski był kasztelanem warszawskim i od niego zaczęły się wielkość i prosperity rodu. Rodzina Leśniowskich wywodziła się z rodu Oborskich i poprzednicy Mikołaja, kasztelana warszawskiego, nazywali się jeszcze Oborscy. Ponieważ jednak mieszkali w Leśniowoli w ziemi warszawskiej, Mikołaj przyjął nazwisko z Obór Leśniowski. Sam Marcin, ojciec Anny, syn Jana, mógł nosić tylko tytuł kasztelana czerskiego, sam bowiem żadnych urzędów nie sprawował. Przez Niesieckiego był wspomniany jako „mąż rycerski”, a wystawione mu przez żonę Katarzynę w kościele jezuitów w Lublinie, dziś archikatedra lubelska, wspaniałe epitafium – pomnik mówi o jego „pobożnej i świętobliwej śmierci”.

Wiadomo, że Katarzyna z Parysów Leśniowolska wiele świadczyła na rzecz ówczesnego kościoła jezuitów. Dała dalmatykę z białego teletu i obrus ze złotogłowa na wielki ołtarz. Dary te były warte 520 złp. Natomiast czcząc owym wspaniałym nagrobkiem męża, chciała „wznieść pomnik wieczystej miłości małżeńskiej, a jednocześnie przyozdobić świątynię”. – Pomnik miał stanąć w 1628 i jednocześnie rok ten jest przyjmowany za datę śmierci ojca Anny. Koszt wzniesienia pomnika miał opiewać na 2.900 złp., a zatem był duży. Znajdujący się u szczytu pomnika krzyż był ze srebra, a także elementy wyprawy rycerskiej wykonane były w srebrze, które ówczesnie miało bardzo wysoką cenę. Prof. Władysław Tatarkiewicz, porównując oba te pomniki stryja Anny z kościoła Mariackiego i jej ojca z katedry lubelskiej, opowiedział się za tym, że pomnik lubelski jest piękniejszy. Nie jest przeładowany ozdobnymi, w krakowskim pomniku rycerz jest w pozycji leżącej, w lubelskim klęczy, jest jakby w ruchu. Dla Tatarkiewicza krakowski pomnik przedstawia kres sztuki renesansowej, lubelski jest jakby zapowiedzią baroku.

Podczas uroczystości ślubnej ród Leśniowolskich reprezentował stryjeczny brat ojca Anny Marcin III, starosta drohicki, właściciel Mińska Mazowieckiego z przeszło trzydziestoma wsiami. Był on testamentem wyznaczony na opiekuna dzieci swego stryjecznego brata. Zmarł w dwa lata po tej uroczystości 8 września 1643. Bratem Anny był Jan, pan na Bochothnicy, żonaty z Bykowską, który zmarł w 1653. Intercyza ślubna wskazuje na niezmiernie bogactwo rodziny Anny. Jej posag, wynoszący 50.000 złp., miał być nazajutrz wypłacony w złocie. Co prawda nie było to złoto tej samej wartości co w XVI wieku. Wtedy to Jakub Rostwarowski (starszy) z bratem Maciejem zakupili połowę Bąblina za dwa tysiące złotych polskich, a teraz już Wawrzyniec ten sam Bąblin z Bąblinkiem sprzedawał za 30.000 złp.

Jeszcze warto wspomnieć, że matka Anny, Katarzyna z Parysów, pochodziła może z najbardziej wpływowej rodziny możnowładczej tego czasu na Lubelszczyźnie i na Mazowszu. Jej ojciec Hieronim (1550-1605), właściciel rodowego majątku Parysowa (Paryszewa) w rejonie Stoczka Łukowskiego, w 1589 został kasztelanem sochaczewskim. To on podpisał ugodę bądzińską, w następstwie której dwór rakuski zrzekł się pretensji do tronu polskiego i uznał Zygmunta III Wazę królem polskim. Hieronim później, w 1592 otrzymał godność kasztelana rawskiego. A w 1596 został mianowany wojewodą mazo-

wieckim. W życiu publicznym reprezentował postawę zdecydowanie katolicką. Jego trzej synowie piastowali stanowiska kasztelanów, Stanisław kasztelana warszawskiego, Zygmunt kasztelana czerskiego, potem lubelskiego, a po nim Adam-Hieronim kasztelana czerskiego, dwie córki Anna i Katarzyna wyszły za Leśniowolskich. A zatem Parysowie wówczas jeszcze byli potężnym rodem sprzymierzonym z Leśniowolskimi.

Uroczystość zaślubin młodej pary odbyła się prawdopodobnie 3 listopada 1641. Dwa dni wcześniej Wawrzyniec w aktach grodzkich warszawskich pokwitował odebranie sumy 50.000 złp. i 10.000 złp. na klejnoty, ofiarowaną przez szwagra Jana Leśniowolskiego.

Jeszcze w 1639 w aktach ziemskich poznańskich Wawrzyniec Rostworowski był wymieniony bez żadnego tytułu, niemniej jako biorący udział w sejmiku średzkim został wyznaczony wraz z innymi, tym razem ze swym wujem Łukaszem Opalińskim, do rozpatrzenia skargi Stefana Grudzińskiego o rewizję grobli ryczywolskiej oraz innych podobnych spraw dotyczących gospodarki wodnej. Po upływie trzech lat, zapewne znowu za wstawiennictwem wuja, marszałka nadwornego koronnego, 16 VIII 1642 uzyskał godność chorążego kaliskiego, którą niegdyś piastował jego dziadek Jakub Rostworowski. Niemniej jego więzi z ziemią poznańską i kaliską się rozluźniły, tak iż z urzędu tego 17 XI 1648 zrezygnował. W tym samym roku, realizując jakieś zobowiązania podjęte przez swego brata Jana Rostworowskiego z Myszkowa i Jana Niegolewskiego wydzierżawił na 3 lata Zygmuntowi Żelenieckiemu swe dobra Lulin i Lulinec. Wyraźnie w tym czasie Wawrzyniec poszukiwał dopływu żywej gotówki, co się pewno wiązało z kosztami jego zaślubin. W dzierżawy bowiem puszczał także inne swe majątki, a więc Bąblin, poprzednio Cieleckiemu, wspomnianemu już Janowi Niegolewskiemu oraz rodowe Rostworowo Maciejowi Małachowskiemu. Wskutek tych dzierżaw nie dysponował własnymi dobrami, na których mógłby zabezpieczyć posag Anny. Dlatego w 1645 doszło do podpisania pomiędzy nim i jego wujem Łukaszem Opalińskim kontraktu, mocą którego wuj ręczył zabezpieczenie posagu Anny w znacznie wyższej kwocie 160.000 złp. Tego też roku Wawrzyniec wraz z żoną i jej stryjem Adamem Leśniowolskim sprzedają marszałkowi Opalińskiemu majątność Mińską za 40.000 złp. Rostworowskim po zmarłym bezdzietnym stryju Anny Marcinie Leśniowolskim, staroście drohickim, właścicielu dóbr mińskich, przypadło samo miasto

Mińsk. Resztę dóbr mińskich odziedziczyła stryjeczna siostra zmarłego starosty, Anna Leśniowska, zamężna za Gostomskim. Podobnie zresztą między Anną Rostworowską i jej ciotką Anną Gostomską został podzielony, przypadły po starości drohickim Marcinie klucz Zatorski. Anna dostała Zatory i Wolę Zatorską.

Jedną z pierwszych wspólnych decyzji Anny i Wawrzyńca Rostworowskich oraz ich stryja Prokopa z Kłoczowa Leśniowskiego, kasztelana podlaskiego i starosty niemojowskiego, podjętą 13 lipca 1647 było przed Trybunałem Koronnym lubelskim utworzenie fundacji w kwocie 10.000 florenów, której część własną kasztelan podlaski zabezpieczył na swych dobrach we wsi Sędowice, w ziemi sęczyckiej leżącej, a Wawrzyniec swą część na wsi Gutanowie w województwie lubelskim. Z kwoty tej corocznie miało być wypłacane w dwóch ratach 84 floreny, na ręce archiprezbitra kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie. Miał to być fundusz, jaki archiprezbiter miał dzielić wśród 6 kapłanów, jacy codziennie mieli odprawiać msze święte w kaplicy Leśniowskich, w intencjach przez ofiarodawców określonych. A więc w poniedziałek miała być msza św. śpiewana do Ducha Świętego w intencji szczęścia nowych fundatorów i prześwietnych ich rodzin, tak Leśniowskich, jak Rostworowskich. We wtorek msza św. w intencji pomarłych członków obu rodzin, w środę msza wotywna do NMP, w czwartek o odpuszczenie grzechów fundatorów i ich bliskich z obu rodzin, w piątek msza wotywna za duszę Marcina Leśniowskiego, starosty drohickiego, w sobotę dwie msze czytane do NMP za zdrowie fundatorów i ich potomków. W sobotę wieczorem owych sześciu kapłanów wraz z ludem miało odśpiewać Litanię Loretańską. Tak wielka aktywność liturgiczna czyniła kaplicę Leśniowskich ważnym ośrodkiem modlitewnym całego kościoła NMP i przydawała jej poważne znaczenie. W ogóle akt tej fundacji był wydarzeniem niebagatelnym, bowiem odnotował go Jan Nepomucen Rostworowski w swoim *Wywodzie genealogicznym Domu z Rostworowa Nałęczy Rostworowskich*, napisanym w 1836 roku.

Prowadzony wspólnie z Anną dom w Leśniowoli wymagał pewnego komfortu. Tak więc Wawrzyniec rzadsze w obiegu artykuły za eksportowane zboże sprowadzał z Gdańska. W Archiwum Kłoczowskim odnotowane było pokwitowanie kupca gdańskiego:

„Ja niżej podpisany zeznawam tym pisaniem yżem odebrał od J.Mości Pana Stanisława Wodyńca, czeladnika Wielmożnego J.Mości Pana Wawrzyńca Rostworowskiego Chorążego Kaliskiego złotych polskich osiem seth a to za materie brane według cerographu wzwyż pomienionego J.Mości Pana Chorążego Kaliskiego z których to złotych osiem seth onego quituję. Działo się w Gdańsku dnia Prima Juny roku 1647.

Jan Baptista Otton Imieniem Pana mego Damilia Sprikilmana”

W tych też latach Rostworowscy wypożyczają spore sumy różnym znanym sobie osobom: Sługockim, Rozenom i innym, których nie mogli potem wywindykować, jedynie w Archiwum odnalezionym w parafii w Kłoczowie w ziemi stętzkiej pozostały akta z toczonych procesów. Ale niekiedy zwrot pożyczki odbywał się inną drogą. Otóż 3 VIII 1648 Wawrzyniec i Anna wydzierżawiają na trzy lata dobra Wołów i Gołędzinowo od Wojciecha i Jadwigi Jezierzyńskich za pożyczoną im sumę 3.000 złp. Henryk Wierciński podaje, że Wawrzyniec już w 1648 stał się właścicielem Bochohnicy (w tym ziemi, na której po 1751 został przez Małachowskich założony Nałęczów w Lubelskiem). Inni autorzy wskazują, że w 1653 umarł bezpotomnie Jan Leśniowski, brat Anny, i na siostrę przeszły jego dobra: Bochohnica z 2/3 wsi Kruszców, z Cynkowem, Strzelcami, 1/3 wsi Sadurki i 1/15 wsi Czesławice. Rostworowscy niemal zaraz, 6 VII 1653 wydzierżawiają te dobra za niską kwotę 18.000 złp. na trzy lata Adamowi Czychrowskiemu. W Bochohnicy nigdy nie zamieszkali. Znajdował się tam tylko niewielki dwór drewniany, choć na podmurowaniu, lecz w dość podłym stanie. Po śmierci brata Jana na Annę przeszła w spadku także dalsza część klucza głoskowskiego z Baranowem. Najprawdopodobniej Rostworowscy już nie byli w stanie objąć okiem gospodarza stale zwiększających się ich posiadłości ziemskich. Natomiast dobra ich często były zadłużone i to zwiększało ilość toczonych z różnych tytułów procesów sądowych.

Jest to czas wojen. W 1648 przypada śmierć króla Władysława IV. Na Ukrainie wybucha powstanie kozackie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Armia koronna pod Żółtymi Wodami, Korsuniem i Piławcami ponosi druzgocące klęski. Wawrzyniec Rostworowski, niewątpliwie od młodości nastawiony patriotycznie i rycersko, staje

do potrzeby. Walczył początkowo pod wodzą Jeremiego Wiśniowieckiego, potem, mając już stopień rotmistrza, pod Jerzym Lubomirskim. W tych latach od 1648 do 1651 Wawrzyniec uczestniczył w obronie kresów Rzeczypospolitej, choć odnaleziony zapis historyczny podaje, „że podczas bitwy pod Beresteczkiem nie był pod chorągwią”. Po Beresteczku zmagania wojenne trwały nadal. Walki z Kozakami przeniosły się na teren Mołdawii, gdzie wojska koronne poniosły w 1652 pod Batohem klęskę. W 1654 na Polskę uderzyły wojska rosyjskie. W lipcu 1655 rozpoczęło się natarcie pod wodzą Karola Gustawa wojsk szwedzkich. W Wielkopolsce zwołano pospolite ruszenie i Wawrzyniec Rostworowski, jako poprzednio przez swą nominację związany z ziemią kaliską, znalazł się w obozie pod Ujściem nad Notecią. Gdy po krótkiej obronie obóz polski się poddał Szwedom, Wawrzyniec nie uczestniczył w kapitulacji i opuścił Ujście. Napisał list do synów nakazujący im wierność wobec prawowitego króla. Wyrażał żal, że nie mamy dynastii, która w ciężkich dla kraju chwilach daje moc do walki, bo skupia wszystkich wokół osoby monarchy. Skoro mamy króla obieralnego, to tylko niezachwiana dla niego wierność zbawić nas może. Sam rotmistrz Rostworowski pospieszył pod rozkazy Stefana Czarnieckiego i walczył ze Szwedami aż do czasu, gdy nie opuścili oni ziem polskich. Warto wspomnieć, że Władysław Zawistowski, który starał się odtworzyć rzeczywiste biografie osób występujących w *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, wysunął hipotezę, że pierwowzorem dla postaci Rostworowskiego, wymienionego tam dowódcy tatarskiej chorągwi ks. Wiśniowieckiego, jest właśnie rotmistrz Wawrzyniec Rostworowski.

Już w 1654 definitywnie sprzedał on swoje dobra leżące w Wielkopolsce, które dotąd były dzierżawione, Andrzejowi Przyjemskiemu, spokrewnionemu z Opalińskimi, stolnikowi koronnemu. Przyjemski był od 2 IV 1657 jego kolejnym następcą na urzędzie chorążego kaliskiego. Rostworowski sprzedał Lulin, Lulinec, Bąblin, Bąblinek za 60.000 złp. Całą otrzymaną sumę wydał na spłacenie długów. Prawdopodobnie poprzednio dość wystawne życie, a potem koszta wojenne przyczyniły się do powstania dużych jego wierzytelności. Z końcem 1655 Wawrzyniec, już jako uczestnik wojny ze Szwedami, uprawomocnił w urzędzie starościńskim mielnickim swój testament na rzecz synów. Niewiele zresztą mu lat pozostało życia, za swą służbę zdołał jeszcze otrzymać godność cześnika koronnego. Ale zmarł względnie

młodo już z końcem 1660. W inwentarzu pośmiertnym dóbr, jaki był w Archiwum Kłoczowskim, znajdowała się wzmianka, że „zmarł z wielu otrzymanych ran”. Przyznanie mu godności cześnika koronnego jest problematyczne, bowiem w spisie cześników koronnych on nie figuruje. Najprawdopodobniej godność ta została mu przyznana u kresu życia, ale wskutek jego śmierci nie została mu nadana. Natomiast w Archiwum Kłoczowskim znajdowało się kilka akt nazywających wdowę po Wawrzyńcu Annę cześnikową koronną i to daje podstawę do przypisania jej mężowi wspomnianej godności.

Portret Wawrzyńca był w posiadaniu Stefana Mariana Rostworowskiego do 1944, kiedy oddany do konserwatora obrazów w Warszawie, spłonął podczas powstania. Wawrzyniec z małżeństwa z Anną pozostawił trzech synów: Jacka Łukasza, Wiesława Wojciecha, Andrzeja i córkę Katarzynę. Młodszy syn kasztelana Jakuba odegrał bardzo ważną rolę w dziejach rodziny Rostworowskich, przenosząc na 221 lat jej siedzibę na Mazowsze do Leśniowoli. Kasztelanic przemęski dzięki spadkom po Leśniowolskich stał się współwłaścicielem ogromnych dóbr, które przypadły mu w bardzo trudnym okresie wojen toczonych przez Rzeczpospolitą. W tym czasie dobra te nie były dobrze zarządzane. Wawrzyniec wyzbył się też posiadłości dziedzicznych w Wielkopolsce, razem z Rostworowem, które już nigdy do rąk Rostworowskich nie powróciło. Sylwetka jego rysuje nam się bardziej jako polityka i żołnierza niż szlachcica gospodarza.

Anna Rostworowska po śmierci męża nadal prowadziła procesy spadkowe, wprawdzie sama, potem przy pomocy syna Jacka Łukasza. Powodowały one znaczne koszty i zadłużenie posiadanych już dóbr. Uczyniła też kilka zapisów dobroczynnych na kościoły i dla zakonów bądź dla diecezjalnych księży. Zmarła w 1667.

ŹRÓDŁA

- Karta wpisu studentów polskich z lat 1627-1648 – Uniwersytet w Padwie;
- *Illuminata* z księgi studentów Uniwersytetu w Padwie z 1635, zamieszczona z okazji wyboru Wawrzyńca Rostworowskiego na konsyliarza nacji polskiej; Kartusz kamienny w dziedzińcu Uniwersytetu w Padwie z herbami: Nałęcz (Rostworowskich), Łódzia (Opalińskich – herb matki), Leszczyc (herb Krotowskich – babki ojczystej, a nie rzeczywistej babki Gramblewskiej), Jastrzębiec (herb Zborowskich – babki macierzystej), z podpisem Laurentius Rostworowski Sacrae Regae Maiestatis Poloniae et Sueciae Cubicularis, foto w posiad. S.J. Rostworowskiego;
- Działo się w Lublinie w sądach zwykłych generalnych Trybunału Koronnego w sobotę w samo święto świętej Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy (13 lipca) roku Pańskiego 1647 – akt fundacyjny w przekładzie dr Angeliki Modlińskiej-Piekarz;
- W. Wieladko, *Genealogia Domu Starożytnego Jaśnie Wielmożnych z Rostworowa Rostworowskich z linii Ojca oraz Jaśnie Wielmożnych Nałęcz Hrabiów Małachowskich z linii Matki z autorów wiary godnych, Konstytucyi i dokumentów autentycznych ułożona do dzieła Heroldii podana 1802, rps, w posiad. S.J. Rostworowskiego;*
- J.N. Rostworowski, *Wywód genealogiczny Domu z Rostworowa Nałęczy Rostworowskich* pisany w r. 1836 Heroldii w Kr. Polskim do zatwierdzenia, mps, w posiad. S.J. Rostworowskiego;
- J. Dunin-Borkowski, *Poczet elektorów*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, Lemberg 1911;
- H. Wierciński, *Z dziejów dawnego i współczesnego Nałęczowa*, Warszawa 1925, s. 27;
- A. Brillo, *Studenti Polacchi nell'università di Padova*, Padova 1933;
- L. Zalewski, *Katedra i jezuici w Lublinie*, cz. 1, Lublin 1947, s. 114;
- S.M. Rostworowski, *Szkic historyczno-genealogiczny Rodu z Rostworowa Hr. Rostworowskich herbu Nałęcz, dewiza „Nil conscire sibi”*, Gdynia 1932, s. 24-28, 35-37, w posiad. S.J. Rostworowskiego;
- tenże, *Genealogia Rodu Rostworowskich herbu Nałęcz II-do. Dewiza „Nil conscire sibi”*, Reims 1959, s. 4-5;
- tenże, *Imć Pan Wawrzyniec*, „Wiadomości”, 34(1960), (Londyn);
- tenże, *Rostworowscy herbu Nałęcz. Ich kolebka, rozmieszczenie i stan posiadania w XIV-XVII wieku w Wielkopolsce*, Reims 1960, s. 22-23;

- tenże, *Pień główny. Od XIV wieku do rozbiorów*, album poz. 30, w posiad. S.J. Rostworowskiego;
- W. Tatariewicz, *Opole i Natęczów, Merlini i Nax*, „Biuletyn Historyczny Sztuki”, 2(1956), s. 250;
- tenże, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku. Architektura, rzeźba*, Warszawa 1966, s. 198, 238, 443-446, 498;
- Archiwum Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim, t. 1, *Metryki nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1502-1745)*, opr. H. Barycz, Wrocław, Ossolineum 1971, s. 86 i 369;
- *Urzędnicy wielkopolscy XVI-XVIII wieku. Spisy*, opr. A. Bieniaszewski, Wrocław 1987;
- E.M. Rostworowski, hasło *Rostworowski Jacek Łukasz*, [w:] PSB;
- *Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. E. Dubas-Urwanowicz i inni, Kórnik 1994;
- *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i mieczem” (1648-1651)*, opr. M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 340;
- W. Zawistowski, *Kto jest kim w Trylogii?*, Gdańsk 1999, s. 285;
- *Słownik Historyczno-Geograficzny Województwa Poznańskiego w Średniowieczu*, cz. IV, z. 1, Poznań 2001, s. 190;
- A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001, s. 288;
- Teki Dworzaczka, Regestry grodzkie i ziemskie – Poznań 1611 (nr 167), 1756 (nr 164), 6502 (nr 1422), 998 (nr 1419), Konin 8389 (nr 48), Nakło 11444 (nr 1067), zapiski Trybunału Piotrkowskiego 789 (nr 29), regestry, metryki 8689 (Objezierze), Monograf. TD/MLIC. Mor. M. 5;
- List S.M. Rostworowskiego do Stanisława Kostki Rostworowskiego, Reims, 10 VI 1963.